

JÓZEF M. FISZER

Instytut Studiów Politycznych PAN

**TRAKTAT MIĘDZY RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ
A REPUBLIKĄ FEDERALNĄ NIEMIEC
O DOBRYM SĄSIEDZTWIE I PRZYJAZNEJ
WSPÓŁPRACY Z 17 CZERWCA 1991 ROKU:
GENEZA, CELE, REALIZACJA.
SUKCESY, PORĄŻKI I PERSPEKTYWY
W KONTEKŚCIE KRYZYSU MIGRACYJNEGO
W EUROPIE**

***The Treaty Between the Republic of Poland and the Federal Republic
of Germany on Good Neighbourliness and Friendly Cooperation
of 17 June 1991: Genesis, Goals and Implementation. Successes,
Failures and Prospects in the Context of the Migration Crisis***

The aim of the article is to show the genesis of the Polish-German Treaty on Good Neighbourliness and Friendly Cooperation of 17 June 1991 and its importance for the development of cooperation between Poland and Germany in the context of the ongoing refugee crisis. The author puts forward a few debatable theses and tries to answer questions about Polish-German relations between 1989 and 2018, their conditions and perspectives. For example, he states that in the last two years, Polish-German relations, particularly political ones, have deteriorated considerably. On the other hand, economic cooperation is developing systematically. The international situation in Europe has also become more complicated. One of the reasons for this is the refugee crisis, also referred to as the migration crisis. It was triggered by a mass influx of refugees and immigrants from the Middle East and North Africa. It has strongly divided the European Union and affects Polish-German relations.

Keywords: Poland, Germany, treaties, cooperation, immigrants, refugee crisis.

WPROWADZENIE

Artykuł ten poświęcony jest genezie polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku. Ukazuje jego znaczenia dla rozwoju wszechstronnej współpracy między Polską i Niemcami w kontekście trwającego od 2016 roku w Europie tzw. kryzysu uchodźczego. Analizuję tutaj kilka dyskusyjnych tez i hipotez oraz próbuję odpowiedzieć na pytania dotyczące relacji polsko-niemieckich w latach 1989–2018, ich uwarunkowań i perspektyw. Między innymi stwierdzam, że w ciągu ostatnich dwóch lat stosunki polsko-niemieckie, zwłaszcza polityczne, pogorszyły się. Natomiast współpraca gospodarcza w tym czasie systematycznie rozwija się.

Stosunki polsko-niemieckie, jak pokazują dzieje Europy, zawsze wykraczały poza bilateralne ramy i miały duże znaczenie dla jej bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej. W moich publikacjach naukowych już od wielu lat pokazuję, że między stosunkami polsko-niemieckimi a sytuacją międzynarodową w Europie występuje swoiste sprzężenie zwrotne. Tak też jest i obecnie.

W 2016 roku państwa europejskie, w tym także Niemcy i Polska, stanęły w obliczu jednego z największych wyzwań od zakończenia zimnej wojny. Stał się nim – po konflikcie rosyjsko-ukraińskim i aneksji Krymu w 2014 roku – kryzys migracyjny związany z masowym napływem migrantów i uchodźców¹ z państw położonych w pobliżu Unii Europejskiej (UE), głównie z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Był to jeden z ubocznych efektów tzw. arabskiej wiosny ludów, z którą początkowo wiązano duże nadzieje na przemiany demokratyczne i społeczno-gospodarcze w tych państwach. Niestety, w praktyce przyczyniła się ona do upadku wielu państw Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu i destabilizacji całego regionu, mającego duże znaczenie geoeconomiczne i geostrategiczne dla stosunków międzynarodowych w Europie. Spowodowała liczne wojny domowe i konflikty międzynarodowe, które wywołały potężne ruchy migracyjne, oraz doprowadziła do kryzysu migracyjnego w Europie.

¹ Jaka jest różnica między migrantami i uchodźcami? Uchodźcami nazywamy tych, którzy uciekają przed wojną lub prześladowaniami w kraju zamieszkania. Migranci, to ci, którzy opuszczają swój kraj w celu poprawy warunków swojej egzystencji, szukają pracy lub starają się dołączyć do swojej rodziny będącej już zagranicą. Mogą oni jednak w każdej chwili powrócić do swojego domu, czego nie mogą uczynić uchodźcy. Zob. *Cudzoziemcy w Polsce. Podręcznik dla funkcjonariuszy w Polsce*, red. M. Łysienia, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2015, s. 21–29; T. Plusa, *Zagrożenia bezpieczeństwa zdrowotnego a problem uchodźców*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2018, nr 4, s. 221.

Podzielił on UE i nie pozostał bez wpływu na relacje między jej państwami członkowskimi, w tym także na stosunki polsko-niemieckie. Podczas gdy państwa Europy Zachodniej skonfrontowane zostały z tą nową sytuacją, to kraje Europy Środkowej i Wschodniej opowiedziały się za daleko idącą izolacją wobec problemów związanych z napływem do Europy rzeszy migrantów i uchodźców. *Nota bene*, kryzys migracyjny pokazał też, że państwa UE przedkładają interesy narodowe nad unijne – zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych – oraz obnażył brak wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz polityki azylowej i migracyjnej².

Narastające różnice zdań między Europą Zachodnią a Środkową i Wschodnią doprowadziły z jednej strony do pochopnych i niepremyślanych decyzji nakazujących wszystkim państwom członkowskim przyjęcie określonych kwot imigrantów, z drugiej zaś, nasiliły tendencje izolacjonistyczne, prowokując tym samym zarzuty o braku europejskiej solidarności w obliczu kryzysu migracyjnego.

Dziś, 73 lata po zakończeniu II wojny światowej i 27 lat od podpisania *Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku*, polskie władze niechęć do Niemców próbują wzbudzić poprzez żądania reparacji wojennych i zarzucanie władzom w Berlinie, że popierają byłego premiera Donalda Tuska i „totalną opozycję” w Polsce. Natomiast strona niemiecka stoi na stanowisku, że sprawa reparacji wojennych jest prawnie i politycznie zamknięta, ale nie jest przeciwna dalszym dyskusjom ekspertów na ten temat. Niektórzy polscy historycy i eksperci twierdzą, że Polska nie zawarła z Niemcami w tej sprawie żadnego wiążącego porozumienia, a rezygnacja z reparacji ogłoszona w 1953 roku przez rząd PRL była dokonana pod naciskiem Moskwy. Z kolei eksperci niemieccy sugerują, że w latach pięćdziesiątych istniało suwerenne państwo polskie, więc jego decyzje są wiążące na gruncie prawa międzynarodowego. Tym bardziej, że przedstawiciele PRL konsekwentnie podtrzymywali stanowisko o zrzeczeniu się reparacji. Zrobił to m.in. wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz podczas negocjacji dotyczących traktatu podpisanego 7 grudnia 1970 roku, w którym RFN uznała granice Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej jako nienaruszalne i trwałe. Eksperci niemieccy zgadzają się z podnoszoną w Polsce tezą, że

² M. Dahl, A. Dziudzik, *Państwa Unii Europejskiej wobec kryzysu imigracyjnego z 2015 roku*, „Unia Europejska.pl” 2017, nr 3(244), s. 17.

z Niemcami nie podpisano traktatu pokojowego ani nie zawarto porozumienia regulującego kwestię odszkodowań, ale ich zdaniem po podpisaniu traktatu 2+4 w 1990 roku, który stworzył podstawę prawną do zjednoczenia Niemiec, rozdział dotyczący wojny i jej następstw został zamknięty. Na korzyść Niemiec zaliczają też to, że Polska przez dekady nie podnosiła kwestii reparacji, a więc milcząco zgadzała się na ich brak i że sprawa ta uległa przedawnieniu. Politycy niemieccy argumentują też, że:

W wyniku wojny Niemcy stracili na rzecz Polski jedną piątą swojego terytorium, z zasobami naturalnymi, infrastrukturą. Oddanie tych ziem oznaczało, że Polska uzyskała olbrzymi majątek. Uznaliśmy nowe granice, choć ten temat wywoływał u nas wielkie kontrowersje. Do tego Republika Federalna Niemiec wypłaciła polskim ofiarom zbrodni nazistowskich 2,6 mld euro. W sumie RFN wypłaciła z tytułu odszkodowań 73,4 mld euro. Kwota nie obejmuje majątku zostawionego na utraconych terenach³.

Nie do końca zgadzam się z tymi poglądami, gdyż sprawa jest bardziej złożona, a prawda jak zwykle leży pośrodku. W 1953 roku Polska miała ograniczoną suwerenność, a jej polityka zagraniczna była całkowicie podporządkowana Moskwie. Oprócz aspektów politycznych i prawno-międzynarodowych dotyczących reparacji wojennych są jeszcze aspekty moralne, które strona niemiecka powinna brać pod uwagę⁴.

Poważnym problemem w polsko-niemieckich relacjach od 2016 roku stali się także imigranci z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej zaproszeni do Niemiec przez kanclerz Angelę Merkel, których powszechnie utożsamia się z muzułmanami – terrorystami⁵. Według niemieckich mediów Polska zawiodła Niemcy, które w latach 2016–2017 znalazły się w kłopotach spowodowanych napływem ponad 1 mln imigrantów. To fakt, że nie przyszliśmy sąsiadowi z konkretną pomocą w sprawie rozwiązania kryzysu migracyjnego. Niemcy, jak pokazują to badania sondażowe, poczuli się zawiedzeni i rozczarowani naszą postawą. W obliczu masowego napływu do RFN imigrantów i uchodźców, które przekroczyły finansowe i organizacyjne

³ K.G. Wellmann (poseł CDU), *Placimy, pomagamy. I co?* „Gazeta Wyborcza”, 13 lutego 2017, s. 2; J. Schulz, *Hier irrt der Zahlmeister*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 6 October 2017, s. 11.

⁴ Szczegółowo na ten temat pisałem już wiele razy, m.in. w: J.M. Fiszer, *Geneza i rozwój NRD w latach 1949–1961*, IKS PAN, Warszawa 1990; J.M. Fiszer, *Republika Federalna Niemiec*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1994.

⁵ M. Dahl, *Europejski kryzys imigracyjny i jego konsekwencje dla Republiki Federalnej Niemiec – aspekty polityczne, społeczne i gospodarcze*, „Studia Polityczne” 2016, nr 4(44), s. 241–262.

możliwości tego państwa, Polska – moim zdaniem – powinna stanąć na wysokości zadania i pospieszyć sąsiadowi z pomocą. Tymczasem zapomnieliśmy, jak to Niemcy przyszli z pomocą polskim emigrantom po Powstaniu Listopadowym 1830 roku, a także po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w 1981 roku. Wówczas wielu uchodźców z Polski znalazło schronienie i pomoc w Niemczech. Nie tylko zobowiązania traktatowe czy doświadczenia płynące z historii uczą, że sąsiadów należy szanować i że z sąsiadami należy współpracować. Zapomnieliśmy też, że to RFN po 1989 roku aktywnie popierała nasze starania o członkostwo w NATO i Unii Europejskiej⁶.

Polska po upadku komunizmu w 1989 roku musiała podjąć wielokierunkowe działania na rzecz umocnienia suwerenności i uzyskania bezpiecznego miejsca na arenie międzynarodowej. Zamierzano to osiągnąć poprzez trwałe powiązanie Polski z Zachodem, czyli akcesję do Wspólnot Europejskich i NATO. Aby tego dokonać, należało w pierwszej kolejności doprowadzić do porozumienia z Niemcami, które po zjednoczeniu w 1990 roku stały się naszym bezpośrednim sąsiadem i były już mocno zakotwiczone w strukturach euroatlantyckich, a to zwiększało nasze szanse na „powrót do Europy” i związanie się z systemem bezpieczeństwa Zachodu.

GENEZA TRAKTATU MIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ A REPUBLIKĄ FEDERALNĄ NIEMIEC O DOBRYM SĄSIEDZTWIE I PRZYJAZNEJ WSPÓŁPRACY Z 17 CZERWCA 1991 ROKU

„Jesień ludów’89”, rozpoczęta przemianami społeczno-politycznymi w Polsce, szybko rozprzestrzeniła się na pozostałe kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Tak jak w Polsce, także w pozostałych krajach bloku sowieckiego, nastąpiła wówczas transformacja systemowa, prowadząca od ustroju komunistycznego do kapitalistycznego, czyli do społecznej gospodarki rynkowej i demokracji. Procesy te doprowadziły do rozpadu bloku sowieckiego, a następnie do zjednoczenia Niemiec i upadku Związku Radzieckiego⁷.

⁶ K. Ziemer, *Polska i Niemcy – jaka przeszłość, jaka przyszłość?*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 1(LVIII), s. 48–65; J. Ciesielska-Klikowska, *Polski zwrot na Zachód. Współpraca polsko-niemiecka na rzecz integracji Rzeczpospolitej Polskiej z Unią Europejską (1990–2004)*, w: *Polityka zagraniczna Polski. 25 lat doświadczeń*, red. M. Pietrasik, M. Stelmach, K. Zakowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 45–64.

⁷ J.M. Fiszer, *Proces jednoczenia Niemiec po „Jesieni ludów 1989” i jego specyficzne cechy*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1992; J.M. Fiszer, *Nowy, pojałtański ład globalny: bipolarny czy multipolarny? Próba prognozy*, „Biuletyn Analiz i Opinii” 2016, nr 1(22), s. 1–6.

Wraz ze zjednoczeniem Niemiec otworzyły się też nowe rozdziały w historii stosunków polsko-niemieckich i w dziejach całej Europy. Doprowadzenie do historycznego przełomu w stosunkach z Niemcami stało się głównym celem polityki zagranicznej Tadeusza Mazowieckiego, który 24 sierpnia 1989 roku stanął na czele nowego rządu w Polsce. Zadanie to zostało powierzone ministrowi spraw zagranicznych Krzysztofowi Skubiszewskiemu, świetnemu prawnikowi i znawcy stosunków polsko-niemieckich. Założenia polskiej polityki zagranicznej odnoszące się do relacji polsko-niemieckich były konkretne: rozliczyć i zamknąć przeszłość, stworzyć mocne fundamenty pod rozwój przyszłych stosunków i wspólnie z Niemcami budować zjednoczoną Europę⁸.

Rząd Tadeusza Mazowieckiego był pierwszym spośród rządów państw Układu Warszawskiego, który w 1989 roku opowiedział się za prawem narodu niemieckiego do zjednoczenia z zastrzeżeniem, że zjednoczone Niemcy nie będą zagrażały żadnemu innemu państwu. Stojąc na stanowisku, że zjednoczenie Niemiec może sprzyjać polskim interesom narodowym, rząd ten zgłosił również gotowość do polsko-niemieckiego pojednania na płaszczyźnie moralnej. W *exposé* premiera Tadeusza Mazowieckiego z 12 września 1989 roku podkreślono m.in., że:

Potrzebujemy przełomu w stosunkach z RFN. Społeczeństwa obu krajów poszły już znacznie dalej niż ich rządy. Liczymy na wyraźny rozwój stosunków gospodarczych i chcemy prawdziwego pojednania na miarę tego, jakie się dokonało między Niemcami a Francuzami⁹.

W tym samym czasie również ówczesny kanclerz Helmut Kohl uznał pojednanie z Polską za jeden z głównych celów polityki zagranicznej Niemiec. Natomiast w polityce zagranicznej Polski od 1989 roku zaczęto również mówić o potrzebie budowy polsko-niemieckiej wspólnoty interesów, której realizację uzależniono od definitywnego uznania przez zjednoczone Niemcy polskiej granicy zachodniej¹⁰.

Polsko-niemiecki proces pojednania i budowy polsko-niemieckiej wspólnoty interesów rozpoczął się wraz z wizytą kanclerza Helmuta Kohla w Polsce w dniach 9–14 listopada 1989 roku. W przyjętym 14 listopada 1989 roku wspólnym oświadczeniu, liczącym aż 78 punk-

⁸ J. Holzer, *Próba bilansu i oceny stosunków polsko-niemieckich w latach 1989–1995*, w: J. Holzer, J.M. Fiszer (red.), op. cit., s. 47.

⁹ „Gazeta Wyborcza”, 13 września 1989, s. 2.

¹⁰ J.M. Fiszer, *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1989 – uwarunkowania i bilans*, w: J. Holzer, J. Fiszer (red.), op. cit., s. 25.

tów, obie strony wyraziły dążenie do stworzenia nowych podstaw stosunków wzajemnych. Podkreślono m.in., że:

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Republika Federalna Niemiec są świadome swej szczególnej odpowiedzialności za politykę pokoju, porozumienia i współpracy w interesie ludzi i narodów w Europie. [...] Pamiętając o tragicznych i bolesnych kartach historii, są zdecydowane kształtować swoje stosunki z myślą o przyszłości i tym samym dawać przykład dobrego sąsiedztwa¹¹.

Ostatecznie *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy* został podpisany przez ministrów spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego i Hansa-Dietricha Genschera 14 listopada 1990 roku w Warszawie. Dokument ten, składający się z preambuły i czterech artykułów, ostatecznie potwierdził przebieg polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz zamknął drogę do dalszych spekulacji na ten temat¹². W preambule traktatu obie strony podkreśliły, że będą dążyły do pojednania między oboma narodami oraz wyraziły gotowość do działania na rzecz „europejskiego porządku pokojowego”, w którym to granice nie będą powodem waśni między państwami, a staną się gwarantem trwałego pokoju oraz wolności na kontynencie europejskim.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, po zawarciu układu granicznego zostały przyspieszone prace nad drugim traktatem, który regulowałby kwestie pokojowego współżycia obu krajów po odzyskaniu suwerenności przez Polskę i zjednoczeniu Niemiec. Negocjacje trwały w latach 1990–1991. Miało miejsce sześć rund rokowań, które odbywały się w Bonn i Warszawie. Strona niemiecka w pierwszej kolejności dążyła do uregulowania spraw dotyczących mniejszości niemieckiej w Polsce, a priorytetem strony polskiej było uzyskanie międzynarodowego wsparcia dla naszych aspiracji integracyjnych ze strukturami euroatlantyckimi oraz redukcja zadłużenia. Ostatecznie traktat ten został podpisany 17 czerwca 1991 roku w Bonn¹³.

¹¹ *Na drodze do współpracy i przyjaźni. Warszawa – Bonn 1945–1995*, red. M. Tomala, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1996, s. 167; L. Koćwin, *Dekada przemian. Stosunki polsko-niemieckie od czerwca 1989 do czerwca 1991. Dokumenty – Materiały – Komentarze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992, s. 122–125.

¹² *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, podpisany w Warszawie dnia 14 listopada 1990 r.*, Dz.U. 1992, nr 14, poz. 54.

¹³ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r.*, Dz.U. 1992, nr 14, poz. 56. Patrz także: E. Cziomer, *Rozwój stosunków politycznych...*, s. 34; J. Barcz, *Podstawy prawne stosunków Polski z zjednoczonymi Niemcami*, w: *Polska-Niemcy 1945–*

Traktat pomiędzy RP a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy poprzedzony został także preambułą, w której następuje odwołanie nie tylko do historii, ale także do wspólnych interesów i konieczności przewyciężenia podziałów w Europie i zapewnienia jej bezpieczeństwa. Dalej zapisanych zostało aż 38 artykułów. Pierwsze z nich mówią o konieczności pokojowej współpracy i konsultacjach na różnych szczeblach. W artykule ósmym znalazło się bardzo ważne dla Polski stwierdzenie, że RFN będzie wspierać polskie starania o członkostwo we Wspólnotach Europejskich. Dalsze artykuły podkreślają potrzebę rozwijania współpracy gospodarczej między obu krajami, w tym także regionalnej, oraz na rzecz ochrony środowiska i inne. Dla RFN szczególnie ważny był artykuł 20., nadający Polakom pochodzenia niemieckiego status mniejszości narodowej. Kwestia ta miała dla strony niemieckiej od początku negocjacji znaczenie priorytetowe. W dalszej kolejności zapisane zostały m.in. kwestie współpracy kulturalnej i opieki nad miejscami kultu. Ponadto w traktacie tym obie strony zobowiązały się do wzmacniania współpracy na forum organizacji międzynarodowych¹⁴.

Obydwa wyżej omówione traktaty zostały ratyfikowane przez Sejm RP i Bundestag RFN w październiku 1991 roku, a po podpisaniu przez prezydentów obu krajów weszły w życie 16 stycznia 1992 roku. Traktat graniczny z 1990 roku zamknął bolesny rozdział historii polsko-niemieckiej, w tym sporów o granice, a traktat o dobrym sąsiedztwie z 1991 roku otworzył nowy rozdział relacji między obydwojema państwami opartych na wspólnocie celów w budowaniu ładu pokojowego w Europie, na wspólnym systemie wartości, a więc prawach człowieka, wolności, demokracji i idei państwa prawa, na wspólnocie interesów i odpowiedzialności, na pragnieniu porozumienia i pojednania między Polakami i Niemcami. Ideowym podwalinom tego traktatu towarzyszyły konkretne rozwiązania wielu do tej pory spornych problemów oraz długofalowy program współpracy, z akcentami położonymi na współpracę gospodarczo-finansową, młodzieżową, kulturalną oraz regionalną. Oba państwa wkroczyły na drogę pojednania i budowy polsko-niemieckiej wspólnoty interesów¹⁵. Ma więc rację Rolf Nikel, ambasador Niemiec w Warszawie, który przypomniał, że:

–2007. *Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie. Studia i dokumenty*, red. W.M. Góralski, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 151–152.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Szerzej na ten temat patrz: M. Stolarczyk, *Niektóre problemy w stosunkach polsko-niemieckich w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych*, w: *Stosunki polsko-niemieckie*

Pojednanie jest podstawą naszych stosunków z Polską od dziesięcioleci. Jesteśmy wdzięczni Polakom, którzy wyciągnęli do nas rękę, zaczynając od listu polskich biskupów z 1965 roku¹⁶.

REALIZACJA, SUKCESY I PORAŻKI NA DRODZE DO POJEDNANIA I DOBROSĄSIEDZKICH STOSUNKÓW MIĘDZY POLSKĄ I NIEMCAMI

Po 1990 roku zjednoczone Niemcy i demokratyczna Polska stały się bezpośrednimi sąsiadami. Dzięki podpisanym traktatom w stosunkach polsko-niemieckich zniknęły dotychczasowe sprzeczności ustrojowe i bariery ideologiczne. Także problemy granic i mniejszości narodowych utraciły dotychczasowe znaczenie, zwłaszcza po akcesji Polski do Unii Europejskiej, którą wspierały Niemcy. Trzeba tu jednak wspomnieć, że Polsce nie udało się wówczas wynegocjować statusu mniejszości narodowej dla ponad milionowej rzeszy Polaków mieszkających w Niemczech, natomiast rząd niemiecki taki status wynegocjował dla półmilionowej grupy Niemców mieszkających w Polsce. Reasumując, pomimo pewnych braków w drugim z omawianych traktatów, ich podpisanie było milowym krokiem w historii stosunków polsko-niemieckich. Umożliwiało ich wszechstronny rozwój w nowej, postkomunistycznej i postzimnowojennej rzeczywistości międzynarodowej. Dzięki temu stosunki te weszły w nową fazę, obejmując w kolejnych latach pozostałe płaszczyzny, a szczególnie dynamicznie rozwijała się współpraca gospodarcza, transgraniczna, naukowa i kulturalna, wojskowa oraz na forum międzynarodowym. Bardzo ważne znaczenie miały regularne konsultacje ministrów spraw zagranicznych oraz spotkania szefów wszystkich ważniejszych resortów, które służyły konkretyzacji współpracy we wszystkich dziedzinach poprzez podpisywanie kolejnych umów i porozumień. Pomyślnie rozwijała się też współpraca parlamentarna, wspierając kontakty rządowe. Natomiast stosunkowo mniejszą rolę odgrywały kontakty partyjne ze względu na różnice występujące w zakresie funkcjonowania systemów partyjnych w obu krajach. Partie niemieckie nie posiadały odpowiednich i bezpośrednich partnerów w Polsce.

w okresie przemian ustrojowych w Polsce. Wybrane problemy, red. P. Dobrowolski, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1997, s. 14–16; J. Fiszer, *Rozwój stosunków polsko-niemieckich po roku 1989 i ich znaczenie dla integracji Europy*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 1996, t. V, s. 15–172; K. Malinowski, *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski 1982–1991*, Instytut Zachodni, Poznań 1997.

¹⁶ R. Nikel, *Nasza oferta dla Polski*, „Rzeczpospolita”, 12 lutego 2018, s. A12.

Lukę tę wypełniały w pewnym zakresie zbliżone do czołowych partii niemieckich fundacje, które otwały swoje przedstawicielstwa w Polsce – Konrada Adenauera (CDU), Friedricha Eberta (SPD), Friedricha Naumanna (FDP) oraz Hansa Seidla (CSU), utrzymując ożywione kontakty z poszczególnymi ugrupowaniami i partiami oraz kręgami opiniotwórczymi w Polsce¹⁷.

Po podpisaniu traktatu granicznego i o dobrym sąsiedztwie dynamicznie rozwijała się współpraca regionalna i przygraniczna między Polską a Niemcami, choć kontakty polityczne krajów związkowych i województw polskich z różnych względów nie przybrały zbyt intensywnych rozmiarów. Wynikało to z odmiennego charakteru struktur polityczno-administracyjnych między obydwojoma krajami, jak też kompetencji egzekutyw i parlamentów.

Analizując efekty polityczne polsko-niemieckich stosunków na przełomie XX i XXI wieku, należy wspomnieć o rozciągnięciu bilateralnej kooperacji w kierunku multilateralnej współpracy w ramach polsko-niemiecko-duńskiego kontyngentu wojskowego czy też z udziałem Francji w ramach Trójkąta Weimarskiego, co zbliżało członkostwo Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim i Unii Europejskiej. Trójkąt Weimarski stał się ważnym instrumentem służącym włączeniu Polski w nurt europejskiej polityki i integracji III Rzeczypospolitej ze strukturami euroatlantyckimi. Zwłaszcza w kontekście polskich aspiracji i starań akcesyjnych należy tu zwrócić uwagę na euroatlantycki kierunek polsko-niemieckiej współpracy. Bez wsparcia Niemiec, będących *de facto* „advokatem” Polski w rokowaniach akcesyjnych z NATO i Unią Europejską, nasze starania mogłyby opóźnić się, a przyjęcie w poczet członków mogłoby dokonać się na mniej korzystnych dla nas warunkach¹⁸.

Analizując efekty stosunków polsko-niemieckich po zawarciu traktatu o dobrym sąsiedztwie, trzeba podkreślić widoczną ich intensyfikację we wszystkich dziedzinach życia. Już w 1995 roku stosunki te określano zarówno w Polsce, jak i w RFN jako doskonałe, a w pra-

¹⁷ E. Cziomer, *Rozwój stosunków politycznych...*, s. 4–45; *Niemcy–Polska–Rosja. Bezpieczeństwo europejskie i współpraca społeczeństw*, red. M. Dobraczyński, Warszawa 1996; M. Tomala, *Realizacja traktatu między Rzeczpospolitą Polską a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.*, „Zeszyty Niemcoznawcze” 1996, nr 1, s. 77–104; *Od nienawiści do przyjaźni. O problemach polsko-niemieckiego sąsiedztwa*, red. F. Pflüger, W. Lipscher, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994.

¹⁸ S. Michałowski, *Nowa jakość w stosunkach z Niemcami*, w: *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, red. R. Kuźniar, K. Szczepanik, Wydawnictwo Askon, Warszawa 2002, s. 145–147; *Polska – Niemcy – nadzieja i zaufanie*, red. S. Sulowski, Fundacja Politeja, Warszawa 2002.

sie polskiej i niemieckiej pisano, że budzą one nadzieję i dobrze służą obu państwom i całej postkomunistycznej Europie. Były to – moim zdaniem – oceny trochę na wyrost, gdyż ani proces pojednania, ani stosunki wzajemne nie były pozbawione problemów. Obawiano się, że ulegną one zmianie wraz z odejściem ze sceny politycznej w Niemczech kanclerza Helmuta Kohla i po przejściu w 1998 roku władzy przez koalicję socjaldemokratyczno-zieloną, na czele której stanął szef Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) Gerhard Schröder. Tak też się stało.

Pierwsze dokumenty programowe i zapowiedzi rządu Schrödera nie wskazywały na zwrot w polityce zagranicznej Niemiec wobec Polski, Stanów Zjednoczonych czy Rosji, czego obawiali się polscy politycy. Wszystko wskazywało na to, że będzie to kontynuacja polityki prowadzonej przez rząd kanclerza Kohla. W porozumieniu koalicyjnym z 20 października 1998 roku głównie była mowa o problemach społeczno-gospodarczych Niemiec, a polityce zagranicznej poświęcono niewiele miejsca. W punkcie zatytułowanym *Dobre sąsiedztwo i odpowiedzialność historyczna* na pierwszym miejscu nawiązano do stosunków z Francją, następnie z Polską, Czechami i Izraelem, a o Rosji wspomniano łącznie z Ukrainą:

Nowy rząd federalny będzie nadal rozwijał [...] dobre stosunki z Rosją i Ukrainą. Jego celem jest zapewnienie stabilności na tym obszarze przez wspieranie reform demokratycznych, społecznych i rynkowych¹⁹.

Z kolei w deklaracji rządowej wygłoszonej 10 listopada 1998 roku na forum Bundestagu kanclerz Schröder sporo miejsca poświęcił stosunkom Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi, w mniejszym zaś stopniu z Francją, Wielką Brytanią i Polską, a o Rosji w ogóle nie wspomniał²⁰.

Rząd kanclerza Schrödera początkowo wręcz ostentacyjnie podkreślał, że zamierza kontynuować politykę zagraniczną Kohla zarówno w bilateralnym, jak i multilateralnym wymiarze. Jednocześnie stawiał na większy pragmatyzm w niemieckiej polityce zagranicznej,

¹⁹ *Aufbruch und Erneuerung – Deutschlands Weg ins 21. Jahrhundert. Koalitionsvereinbarung zwischen der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands und Bündnis 90/Die Grünen*, Bonn, 20. Oktober 1998, s. 44, SPD [online], https://www.spd.de/fileadmin/Dokumente/Beschluesse/Bundesparteitag/koalitionsvertrag_bundesparteitag_bonn_1998.pdf; M. Tomczak, *Nowa koalicja rządowa w RFN*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 2(319), s. 15–30.

²⁰ *Regierungserklärung des Bundeskanzlers vor dem Deutschen Bundestag*, „Bulletin, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung” 1998, nr 74.

której celem było umocnienie pozycji i roli suwerennej RFN na arenie światowej polityki. Sytuacja ta zmieniała się jednak w 2002 roku wraz z przygotowaniami Stanów Zjednoczonych do agresji na Irak. W RFN rozgorzała wówczas debata na temat zasad i kierunków niemieckiej polityki zagranicznej. Debata ta stała się jednym z głównych elementów toczącej się wówczas w RFN kampanii przed zaplanowanymi na 22 września 2002 roku wyborami do Bundestagu. Sprzeciw koalicji SPD/Zieloni i antyamerykańska retoryka kanclerza Schrödera ożywiły debatę nad kontynuacją i zmianą w niemieckiej polityce zagranicznej. Zastanawiano się, czy wobec wyraźnego ochłodzenia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi można już mówić o zerwaniu z atlantycką linią polityczną wytyczoną w latach pięćdziesiątych przez kanclerza Konrada Adenauera. Niepokój budził też fakt, że Schröder zdecydował się położyć nacisk na rozwój stosunków z Francją i Rosją, co zakłóciło do tej pory dobrze rozwijające się stosunki Niemiec z państwami Unii Europejskiej, zwłaszcza tymi, które zdecydowały się poprzeć amerykańską interwencję w Iraku, w tym także z Polską²¹. Nawiasem mówiąc, lata 1998–2003 dla Polski był to czas dialogu akcesyjnego, w którym określone zostały warunki członkostwa w UE i pierwsze lata naszego członkostwa w NATO (od 12 marca 1999 roku). Członkostwo w NATO, uzyskane dzięki wsparciu Niemiec, przyczyniło się do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa Polski oraz postrzegania jej jako państwa stabilnego. Zaś warunki członkostwa Polski w UE sprecyzowano w traktacie akcesyjnym zawartym 16 kwietnia 2003 roku. Po referendum akcesyjnym w dniach 7–8 czerwca 2003 roku Polska 1 maja 2004 roku została członkiem UE. W ten sposób, przy aktywnym wsparciu Niemiec, zrealizowany został główny cel polskiej polityki zagranicznej po odzyskaniu suwerenności w 1989 roku.

Poczynając od lat 2002–2003 w polityce zagranicznej Niemiec nastąpił wyraźny już zwrot, a tym samym została w znacznej mierze przerwana jej ciągłość w stosunku do lat 1990–1998. Kanclerz Schröder uzasadniał ten zwrot, mówiąc, że RFN jest już normalnym krajem, tzn. krajem, który zakończył etap rozliczania się z przeszłością i w związku z tym powinien prowadzić niezależną politykę, zgod-

²¹ K. Malinowski, *Konsekwencje kryzysu irackiego. Niemcy wobec nowego kształtu stosunków transatlantyckich*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” 2004, nr 34, s. 10–14; K. Mischczak, *Niemcy i Polska wobec europejskiej polityki bezpieczeństwa*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 1, s. 79–109; M.M. Kosman, *Polityka RFN wobec ZSRR Rosji w latach 1989–2009*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2013, s. 398–402.

nie z niemiecką racją stanu. Często powtarzał, że tak, jak mają nasi sąsiedzi, również Niemcy mają „rozsądnie rozumiane interesy narodowe”, że „niemiecka polityka powinna być dlatego polityką uświadomionego własnego interesu” oraz że: „Nie powinno się zaprzeczać swoim własnym interesom. Powinno się je artykułować”²².

Zwrot Schrödera w polityce międzynarodowej wywołał duży niepokój w Niemczech i na całym świecie, także w Polsce. Obawiano się, że zjednoczone Niemcy gotowe są zanegować politykę wypracowaną po drugiej wojnie światowej i ponownie stać się zagrożeniem dla pokoju i bezpieczeństwa Europy²³. Atmosferę podgrzewały wypowiedzi członków Związku Wypędzonych (*Bund der Vertriebenen*, BdV) i jej nowej szefowej Eriki Steinbach, która domagała się m.in. wypłaty odszkodowań dla Niemców przesiedlonych po II wojnie światowej z obszaru Pomorza, Prus Wschodnich, Śląska i Sudetów oraz przyznania im prawa powrotu do dawnych majątków²⁴.

Zmiana kierunków w polityce zagranicznej RFN pod rządami kanclerza Schrödera nie pozostała bez wpływu na stosunki polsko-niemieckie, zwłaszcza w latach 2003–2005, kiedy to doszło do przerwania ich ciągłości w porównaniu do relacji pomiędzy Polską a RFN w dobie rządów kanclerza Kohla. Oprócz sytuacji międzynarodowej, niewątpliwie wpływ na polsko-niemieckie stosunki miała ówczesna sytuacja w obu krajach. Próby dostosowania się Polski do warunków stawianych przez Unię Europejską oraz transformacja i dopasowywanie wschodniej części Niemiec (byłej NRD) do zachodniej na pewno nie ułatwiały wzajemnych kontaktów. Na korzyść relacji wzajemnych niewątpliwie zaś działały perspektywy akcesji, a później członkostwo Polski w NATO i Unii Europejskiej, ale i tutaj nie obyło się bez zgrzytów, za które odpowiedzialność ponosiła RFN²⁵.

Jednym z ważniejszych wydarzeń w stosunkach polsko-niemieckich w czasach rządu Schrödera były wspólne obchody sześćdzie-

²² K. Miszczak, *Niemcy i Polska wobec...*, s. 87–88.

²³ J. Kiwerska, M. Tomczak, *Problem kontynuacji i zmian w polityce zagranicznej zjednoczonych Niemiec*, w: *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec*, red. J. Kiwerska, B. Koszel, M. Tomczak, S. Żerko, Instytut Zachodni, Poznań 2011, s. 24–25; K. Miszczak, *Polityka zagraniczna, bezpieczeństwa i obrony koalicji rządowej SPD-Sojusz 90/Zieloni w okresie 1998–2005*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2012, s. 117–291; G. Erler, *Mission Weltfrieden. Deutschlands neue Rolle in der Weltpolitik*, Herder, Freiburg im Breisgau 2009.

²⁴ J. Ciesielska-Klikowska, *Polski zwrot na Zachód...*, s. 54–56; A. Wolff-Powęska, *Wokół najnowszego sporu o przeszłość polsko-niemiecką*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 1, s. 5–12.

²⁵ B. Koszel, *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy*, Instytut Zachodni, Poznań 2008; *Rola Niemiec w procesie integracji Polski z Europą*, red. J. Holzer, J. Fiszer, ISP PAN, Warszawa 2001.

siątej rocznicy wybuch drugiej wojny światowej. Z tej okazji w 1999 roku do Polski przybyli prezydent i kanclerz RFN. To pierwsze uroczystości tego rodzaju, które były wspólnie celebrowane. Rok później świętowano tysiąclecie polsko-niemieckiego sąsiedztwa. Podczas konsultacji międzyrządowych w kwietniu 2000 roku oba rządy potwierdzały, że stosunki polsko-niemieckie są dobre, jak nigdy dotąd. W 2000 roku przypadała też dziesiąta rocznica podpisania traktatu granicznego z 14 listopada 1990 roku i trzydziesta rocznica zawarcia traktatu granicznego między RFN a Polską 7 grudnia 1970 roku. Z tej okazji podczas wizyty w Polsce Gerhard Schröder zapewniał, że Niemcy zaaprobują na zbliżającym się szczycie UE w Nicei takie rozwiązania, które ułatwią Polsce przystąpienie do Unii Europejskiej²⁶. Była to ważna obietnica dla Polski, gdyż w toku negocjacji akcesyjnych, które toczyły się od 1998 roku do 13 grudnia 2002 roku, strona polska napotykała wiele trudności, których źródłem często było nieprzejednane stanowisko Niemiec. Na przykład w kwestii swobodnego przepływu ludzi, rząd Schrödera, chcąc chronić własny rynek pracy, opowiadał się za wprowadzeniem dla polskich robotników jak najdłuższego okresu przejściowego, który ostatecznie ustalono na 7 lat. Kolejnym, kontrowersyjnym obszarem rokowań akcesyjnych Polski, na który duży wpływ wywierały Niemcy, było rolnictwo. Na początku rokowań dotyczących tej kwestii rząd RFN był przeciwny przyznawaniu jakichkolwiek dopłat bezpośrednich dla rolników z nowych państw członkowskich. Ostatecznie, podczas ostatniej fazy rokowań akcesyjnych, która miała miejsce w Kopenhadze w grudniu 2002 roku, uzgodniono rosnące fundusze na dopłaty dla polskich rolników ze wspólnego budżetu Unii Europejskiej. Początkowo było to 25 do 35 proc. środków, które przysługiwały rolnikom w krajach będących członkami Unii przed 2004 rokiem. Umożliwiono też podniesienie wysokości tych płatności do 65 proc.²⁷

²⁶ D. Brössler, *Podsumowanie stanu obecnego. Badania oceniające stan stosunków niemiecko-polskich*, w: *Sąsiedztwo w centrum Europy: stosunki polsko-niemieckie na początku nowego stulecia: antologia tekstów Magazynu Polsko-Niemieckiego „Dialog” z lat 1999–2003*, red. B. Kerski, Instytut Niemiec i Europy Północnej, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej, Federalny Związek Towarzystw Niemiecko-Polskich, Szczecin–Berlin 2003, s. 47; M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989–2009*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010, s. 13–15.

²⁷ A. Lorkowski, K. Ostrzyniewska, *Proces negocjacji akcesyjnych Polski z Unią Europejską – kwestie wrażliwe z punktu widzenia Niemiec*, w: *Polska – Niemcy a rozszerzenie Unii Europejskiej*, red. W. Małachowski, t. I, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2004, s. 282–285; M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice...*, s. 522.

Ważną kwestią, którą udało się wówczas rozwiązać, było porozumienie między rządem Polski i RFN w sprawie odszkodowań dla polskich robotników przymusowych pracujących w latach drugiej wojny światowej na rzecz III Rzeszy. W przeciwieństwie do rządu kancлера Helmuta Kohla rząd Gerharda Schrödera odciął się od restytucyjnych roszczeń środowiska niemieckich wypędzonych wobec Polski i zgodził się ostatecznie rozwiązać ten bolesny problem. W połowie 2000 roku niemiecki Bundestag powołał w tym celu do życia Fundację „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”, która miała za zadanie rozdysponowanie środków finansowych przeznaczonych przez rząd RFN na ten cel pomiędzy organizacje partnerskie. Przy czym oba rządy doszły do porozumienia w tej sprawie i wspólnie ustalono kwotę, która miała być przeznaczona jako należność dla wszystkich pokrzywdzonych oraz zmuszanych do pracy ludzi, nie tylko z Polski, ale także z innych państw. Kwota ta wynosiła tylko 10 mld marek, z czego dla Polski przypadło 1,812 mld DM²⁸.

W kontekście ciągłości i zmiany w stosunkach polsko-niemieckich największą jednak rolę odegrał powstały na przełomie 2002 i 2003 roku spór wokół wojny w Iraku. Rząd niemiecki od samego początku kryzysu związanego z Irakiem zajmował diametralnie odmienne stanowisko od polskiego. Stanowisko Niemiec popierały Francja, Rosja i Chiny²⁹.

Tymczasem 31 stycznia 2003 roku premier Leszek Miller podpisał tzw. list ośmiu, który w pewnym sensie był deklaracją ze strony Polski o solidarności ze Stanami Zjednoczonymi w irackim konflikcie. Polska – od 1999 roku jako członek NATO – chciała pokazać światu, w tym zwłaszcza amerykańskiemu sojusznikowi, że jest partnerem odpowiedzialnym i lojalnym. Wraz z Polską list ten podpisali przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Włoch, Danii, Portugalii, Węgier, Hiszpanii oraz Czech. List wywołał konsternację w państwach przeciwnych wojnie Stanów Zjednoczonych z Irakiem. Prasa niemiecka pisała wówczas, że rozbija on Unię Europejską i prowadzi do izolacji Niemiec na arenie międzynarodowej³⁰. *De facto*, rząd Millera popełnił nietakt, nie informując o swojej decyzji strony niemieckiej, do czego

²⁸ *Ibidem*, s. 13–14.

²⁹ J. Varwick, *Kultura strategiczna i zmiany w polityce bezpieczeństwa Niemiec (wojna o Kosowo, zwalczanie terroryzmu, kryzys iracki)*, w: *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, red. K. Malinowski, Instytut Zachodni, Poznań 2003, s. 257.

³⁰ O. Szubert, *Podzielona zjednoczona Europa*, „Stosunki Międzynarodowe” 2003, nr 2, s. 156–158.

był zobowiązany postanowieniami traktatu z 17 czerwca 1991 roku, które przewidywały „konsultacje w celu uzgadniania ich stanowiska w sprawach międzynarodowych”³¹.

W rezultacie doszło do pogorszenia dialogu politycznego, co z kolei rzutowało na relacje polsko-niemieckie na forum Unii Europejskiej. Polska nie mogła już w wielu kwestiach liczyć na poparcie Niemiec. Szczególnie widoczne było to podczas prowadzonych wówczas obrad nad traktatem konstytucyjnym dla Unii Europejskiej. Głównie za sprawą Niemiec w traktacie tym znalazło się wiele zapisów dla Polski niekorzystnych, zwłaszcza w stosunku do ustaleń zawartych w podpisanym 26 lutego 2001 roku traktacie z Nicei³².

Strona niemiecka do końca rządów kanclerza Schrödera nie zmieniła polityki wobec Polski, co sprawiło, że w polsko-niemieckich stosunkach politycznych mieliśmy do czynienia z daleko idącą stagnacją³³. Natomiast w latach 1998–2005 dobrze rozwijała się współpraca gospodarcza i handlowa między Polską i Niemcami. Można tutaj wyróżnić dwa jej etapy, czyli lata 1998–2003 i 2004–2005, tj. przed i po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Mieliśmy tu do czynienia raczej z ciągłością w stosunkach polsko-niemieckich. W tym czasie obroty handlowe pomiędzy tymi krajami systematycznie rosły, przekraczając w roku wejścia Polski do Unii Europejskiej sumę 40 mld USD. Niemieckie inwestycje bezpośrednie rosły z roku na rok, dowodząc, że Polska jest atrakcyjnym krajem dla niemieckich inwestorów. Ważną rolę w wymianie handlowej odgrywały regiony przygraniczne i utworzone tam euroregiony, m.in. euroregion Sprewa–Nysa–Bóbr i Pro Europa Viadrina. Rozwój współpracy przygranicznej znacznie przyspieszył integrację gospodarki Polski z gospodarką UE³⁴.

³¹ M. Tomala, *Wspólnota interesów polsko-niemieckich czy tylko własne interesy Polski i Niemiec?* „Rocznik Polsko-Niemiecki”, ISP PAN, Warszawa 2004, s. 123–124; S. Michałowski, *Stosunki Polski z Niemcami*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2004, s. 132–135.

³² M. Chyliński, *Miedzy polityką europejską i atlantycką. Niemiecka SPD wobec dylematów bezpieczeństwa 1989–2011*, „Athenaeum” 2012, t. 35, s. 204–205; M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice...*, s. 500–501.

³³ E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec...*, s. 256–257; A. Guział, *Miejsce Rosji w polityce zagranicznej RFN a szanse na wspólną politykę wschodnią UE*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 2, s. 31–47; J.M. Fiszer, *Pragmatyczna polityka Niemiec wobec Rosji i jej skutki dla bezpieczeństwa Europy w XXI w.*, „Studia Politica Germanica” 2016, nr 2(5), s. 11–34.

³⁴ B. Brocka-Palacz, *Zmiany w polityce gospodarczej Niemiec w okresie rządów koalicji SPD/Zieloni*, w: *Gospodarka Niemiec a kraje Europy Środkowej i Wschodniej*, red. I. Bil, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2006, s. 16–19; T. Kasperska-Sporek, *Euroregiony – formą współpracy Polski i Niemiec*, w: *Niemcy w Unii Europejskiej. Implikacje dla Polski*, red. M.A. Weresa, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2004, s. 253–255.

W dobie rządów kanclerza Schrödera również dobrze rozwijały się między obu krajami stosunki kulturalne oraz współpraca naukowa i wojskowa. Tu także mieliśmy do czynienia raczej z ich ciągłością, a nie zmianą. Kanclerz powołał do życia na Uniwersytecie Wrocławskim prężnie działające do dziś Centrum im. Willy'ego Brandta. Jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w tym czasie był niewątpliwie Rok Polsko-Niemiecki (w 2005 roku). Był to miły akcent, jak i zakończenie wzajemnych relacji w dobie rządów kanclerza Schrödera.

Wielu badaczy i ekspertów uważa, że lata 1998–2005 były dla stosunków polsko-niemieckich okresem bardzo trudnym, że w dobie rządów kanclerza Gerharda Schrödera został przerwany proces budowy „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów”. Uważam, że są to oceny zbyt daleko idące. Moim zdaniem, w okresie tym ujawniły się tylko istotne różnice w celach i zadaniach polityki zagranicznej obu państw oraz sposobach ich osiągania. Mimo wszystko trwał przecież dialog polityczny między obu państwami, także w ramach Trójkąta Weimarskiego. Różnice – moim zdaniem – dotyczyły głównie interesów i celów Polski i RFN realizowanych w ramach systemu euroatlantyckiego i zasad jego funkcjonowania³⁵.

Po kolejnych, przedterminowych wyborach parlamentarnych w 2005 roku, które przegrał Gerhard Schröder, nowym kanclerzem RFN została Angela Merkel. Pochodzi ona z byłej NRD i dobrze poznała warunki życia w komunizmie³⁶. Jadwiga Kiwerska podkreśla, że:

Angela Merkel była nowym typem politycznego przywódcy Niemiec. Reprezentowała ona trzecie pokolenie powojenne – niezwiązane emocjonalnie z proamerykanizmem lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, jak pokolenie Kohla, ale też nie ukształtowane przez namietności '68 roku, w tym silnego antyamerykanizmu, jak to było w przypadku Schrödera i Fischera. [...] Przekonana, że poprawa relacji z USA leży w interesie Niemiec, była gotowa na rzecz tej poprawy działać. Rozumiała, że będzie to służyć umocnieniu układu transatlantyckiego, stanowiącego ważny element porządku międzynarodowego. Ale przede wszystkim chciała przyczynić się do zmiany antyamerykańskich nastrojów w Niemczech³⁷.

Jeden z biografów pisze o Merkel, że ma w sobie coś ze sfinksa. Jest nieprzenikniona, o swojej przeszłości mówi niewiele i niechętnie.

³⁵ E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec...*, s. 252–260; I. Lipowicz, *Stosunki Polski z Niemcami*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005”, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Warszawa 2005.

³⁶ A. Stempin, *Angela Merkel. Cesarzowa Europy*, Agora SA, Warszawa 2014.

³⁷ J. Kiwerska, *Niemcy we wspólnocie transatlantyckiej*, w: J. Kiwerska, B. Koszel, M. Tomczyk, S. Żerko, *Polityka zagraniczna zjednoczonych...*, s. 242.

Jednym z jej sekretów długo były też polskie korzenie jej dziadka, który w latach trzydziestych XX wieku zmienił nazwisko z Kaźmierczak na Kasner. Angela Merkel budzi skrajne emocje wśród Niemców i europejskich polityków. Także w Polsce, gdzie w 2012 roku po raz piąty w sondażu OBOP została najpopularniejszym politykiem zagranicznym, zwyciężając wcześniej w latach 2006, 2007, 2010 i 2011³⁸.

Sformowany w 2005 roku przez Angelę Merkel rząd tzw. wielkiej koalicji CDU/CSU–SPD podjął skuteczną próbę przywrócenia niemieckiej polityce zagranicznej Adenauerowskich zasad: orientację atlantycką i odrzucenie wyboru między Waszyngtonem a Paryżem. Objęcie przez nią urzędu kanclerza sprzyjało również odpersonalizowaniu stosunków Moskwa–Berlin, do których doprowadził Gerhard Schröder, którego relacje z Władimirem Putinem wykraczały daleko poza oficjalne kontakty i są utrzymywane po dzień dzisiejszy. To w okresie rządów Schrödera stosunki Berlina z Moskwą zaczęto określać jako strategiczne³⁹.

Generalnie rzecz biorąc, Merkel udało się przezwyciężyć najbardziej bolesne skutki posunięć rządu Schrödera, w tym odbudować wśród sojuszników zaufanie do Niemiec oraz opanować kryzys w polityce europejskiej. Niemcy znowu stały się wiarygodnym, lojalnym partnerem Stanów Zjednoczonych i aktywnym członkiem Unii Europejskiej. Stały się mocnym ogniwem w systemie euroatlantyckim, który jest gwarantem bezpieczeństwa Europy, w tym także Polski⁴⁰.

Rząd Merkel proklamował też ciągłość i intensyfikację kooperacji z sąsiadami, a zwłaszcza z Polską. Tymczasem w Polsce po zwycięskich dla Prawa i Sprawiedliwości (PiS) wyborach parlamentarnych i niepowodzeniach związanych z utworzeniem rządu z Platformą Obywatelską (PO), w 2005 roku powstała koalicja PiS, Ligi Polskich Rodzin (LPR) i Samoobrony, która doprowadziła do zwrotu w polskiej polityce zagranicznej. Wybór Lecha Kaczyńskiego na prezydenta RP ugruntował zaistniałą sytuację. Strona niemiecka powitała nowy polski rząd Kazimierza Marcinkiewicza a następnie Jarosława Kaczyńskiego z wyraźną niechęcią i dezaprobatą, obwiniając go o skrajny nacjonalizm, zaściankowość, kłótniowość i egoistyczne traktowanie już

³⁸ *Ibidem*, s. 9. Zob. także: B.T. Wieliński, *Mutti jest tylko jedna*, „Wysokie Obcasy” [dodatek „Gazety Wyborczej”], 21 września 2013 r., s. 11–17.

³⁹ A. Guział, *Miejsce Rosji w polityce zagranicznej RFN a szanse na wspólną politykę wschodnią UE*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 2(319), s. 31–47.

⁴⁰ J. Kiwerska, *Niemcy we wspólnocie...*, s. 230–255; *German Foreign and Security Policy*, ed. L.N. Bowers, Nova Science, New York 2009.

nie tylko niemieckiego sąsiada, ale i całej Unii Europejskiej. W obu krajach szybko narastały nieporozumienia, kontrowersje i nieufność. Jak pisze Bogdan Koszel:

Na ustach polityków i dziennikarzy pojawiły się słowa o kryzysie, regresie i „kiczu” polsko-niemieckiego pojednania. Coraz częściej kwestionowano wspólny dorobek sąsiedztwa z niemałą trudnością wypracowany od 1989 r. Prawa strona polskiej sceny politycznej zarzucała Niemcom relatywizację procesu historycznego i zbrodni narodowego socjalizmu, a hasłami wywoławczy-
mi stały się „wypędzenia”, Erika Steinbach i Powiernictwo Pruskie⁴¹.

Angela Merkel znalazła wspólny język dopiero z premierem Donaldem Tuskiem, który jesienią 2007 roku stanął na czele koalicyjnego rządu Platformy Obywatelskiej (PO) i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Jednym z głównych celów rządu nowego premiera było unormowanie mocno nadszarpniętych relacji z Berlinem. Tusk, odnosząc się do stosunków Polski z RFN, w swoim pierwszym *exposé* potwierdził również chęć i determinację w umacnianiu strategicznego partnerstwa z Berlinem, mówiąc m.in.: „Gwarantuję, że te relacje przyniosą satysfakcję całej Unii Europejskiej i obu partnerom”⁴².

Sejmowe wystąpienie premiera Tuska było sygnałem dla kanclerz Merkel, że wraz ze zmianą układu sił na polskiej scenie politycznej nastąpiła także pozytywna reorientacja w polityce Polski wobec Niemiec. Dzięki temu, od momentu utworzenia rządu koalicyjnego PO–PSL, który sprawował władzę w Polsce w latach 2007–2015, stosunki między Warszawą a Berlinem wróciły na właściwe tory, z korzyścią dla obu państw i ich narodów oraz dla bezpieczeństwa całej Europy. Miały partnerski i dobrosąsiedzki charakter. Sytuacja ta zmieniła się po wyborach prezydenckich i parlamentarnych w Polsce w 2015 roku i przejściu władzy przez partię Prawo i Sprawiedliwość. Rządy premierów Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego w polityce wobec Niemiec powróciły do praktyki z lat 2005–2007, co utrudnia dialog i budowanie dobrosąsiedzkich stosunków między obu państwami, które w ciągu dwóch ostatnich lat mocno się pogorszyły. Mimo to dialog polsko-niemiecki trwa i dynamicznie rozwija się współpraca gospodarcza, zwłaszcza w dziedzinie handlu.

⁴¹ B. Koszel, *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej...*, s. 5–6; *Polskie elity polityczne wobec stosunków z Niemcami w ramach Unii Europejskiej*, red. K. Malinowski, Instytut Zachodni, Poznań 2017.

⁴² *Exposé Premiera Rady Ministrów RP Donalda Tuska*, „Rzeczpospolita”, 23 listopada 2007 r. Por. także: B. Koszel, „Nowe otwarcie”? *Stosunki polsko-niemieckie w okresie rządów koalicji PO–PSL*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 4, s. 193–206; A.M. Cichocki, *Niemiecka polityka wobec polski na nowych drogach?*, „Dialog” 2006, nr 76, s. 23–25.

PERSPEKTYWY ROZWOJU DOBROSĄSIEDZKICH STOSUNKÓW MIĘDZY POLSKĄ I NIEMCAMI W KONTEKŚCIE KRYZYSU MIGRACYJNEGO W EUROPIE

Obecny stan stosunków polsko-niemieckich, zwłaszcza politycznych, budzi niepokój po obu stronach Odry i Nysy Łużyckiej, co pokazała ostatnia, tj. w dniu 16 lutego 2018 roku, wizyta polskiego premiera Mateusza Morawieckiego w Berlinie i jego rozmowy z kanclerz Angelą Merkel⁴³. Polscy i niemieccy dyplomaci mówią wprost, że dyskusje o wielu kwestiach dwustronnych trzeba zaczynać od początku. Tematy, które obciążają obecne stosunki polsko-niemieckie, to naruszanie przez Polskę praworządności, co zarzucają nam Niemcy, reparacje wojenne, do których wraca Polska, nowy bałtycki gazociąg Nord Stream 2, którego budowę – wbrew Polsce – popierają Niemcy, oraz relokacja imigrantów, którą forsują Niemcy, a rząd Polski jest temu zdecydowanie przeciwny⁴⁴.

Nasilający się od połowy 2015 roku strumień imigrantów i uchodźców wywołał poważny kryzys migracyjny w całej UE, który Komisja Europejska próbowała rozwiązywać poprzez ich relokację (podział) między kraje członkowskie Unii. Rząd polski zdecydował w lipcu 2015 roku o przyjęciu około 2 tys. uchodźców, a we wrześniu 2015 roku następnej grupy ponad 5 tys. osób w ramach unijnego systemu relokacji. Nowy rząd premier Beaty Szydło wycofał się z tych ustaleń, a na początku kwietnia 2016 roku Sejm RP przyjął uchwałę w sprawie polityki migracyjnej państwa, która stanowiła:

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża zdecydowany sprzeciw wobec jakichkolwiek prób ustanowienia unijnych stałych mechanizmów alokacji uchodźców czy imigrantów. Instrumenty polityki uchodźczej i imigracyjnej powinny pozostać w rękach państwa polskiego. Jest to szczególnie ważne z punktu widzenia rosnących napięć społecznych, których przyczyną jest nadmierna fala migracji z Bliskiego Wschodu do Europy⁴⁵.

⁴³ B.T. Wieliński, *Dużo uśmiechów, mało konkretów*, „Gazeta Wyborcza”, 17–18 lutego 2018, s. 3.

⁴⁴ A. Kublik, *Nie ma zgody z Niemcami w sprawie Nord Stream 2*, „Gazeta Wyborcza”, 17–18 lutego 2018, s. 3; A. Górny (i zespół), *Uchodźcy w Polsce, Sytuacja prawna, skala napływu i integracja w społeczeństwie polskim oraz rekomendacje*, Komitet Badan nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2017.

⁴⁵ *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 kwietnia 2016 r. w sprawie polityki imigracyjnej Polski*, „Monitor Polski” 2016, poz. 370.

Pod koniec 2016 roku Sejm RP przyjął jeszcze dwie bardziej szczegółowe uchwały w tej sprawie. W pierwszej z końca października 2016 roku posłowie uznali obowiązek przyjmowania uchodźców z krajów UE znajdujących się pod presją migracyjną, pod groźbą kary finansowej za każdego nieprzyjętego uchodźcę, za naruszający zasadę pomocniczości (art. 5 ust. 3 *Traktatu o Unii Europejskiej*)⁴⁶. W drugiej uchwale przyjętej na początku grudnia 2016 roku Sejm podtrzymał swoje stanowisko z kwietnia tego roku, podkreślając, że przyjęcie stałego mechanizmu automatycznej relokacji uchodźców stanowi „pogwałcenie wynikających z traktatów kompetencji państw członkowskich w zakresie systemu zabezpieczeń społecznych, polityki bezpieczeństwa wewnętrznego oraz polityki integracyjnej”⁴⁷.

Polacy od samego początku – jak pokazują to badania – byli przeciwni relokacji i taka tendencja utrzymuje się po dzień dzisiejszy. I tak, w maju 2015 roku takie przekonanie wyrażało 53 proc. badanych, we wrześniu trochę mniej, gdyż 48 proc., a na koniec 2015 roku odsetek ten był już wyższy i w grudniu wyniósł 64 proc. Takie nastawienie utrzymało się praktycznie przez cały rok 2016, aby pod koniec tego roku osiągnąć poziom 67 proc. W kwietniu 2017 roku relokacji uchodźców sprzeciwiało się już prawie trzy czwarte badanych Polaków (74 proc.). Ta tendencja utrzymała się do jesieni 2017 roku. Badani Polacy swoje stanowisko uzasadniali głównie obawami związanymi z kosztami finansowymi i obniżeniem poziomu bezpieczeństwa⁴⁸.

Co ciekawe, w tym samym czasie (wiosna 2017 roku) społeczne poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej było najwyższe od marca 2014 roku i wynosiło 88 proc. (tylko 8 proc. stanowili przeciwnicy przynależności naszego kraju do UE). Jednocześnie badani postrzegali integrację europejską przede wszystkim poprzez pryzmat zapewnienia bezpieczeństwa państwom członkowskim poprzez walkę z terroryzmem, ochronę granic i politykę obronną⁴⁹.

⁴⁶ *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 października 2016 r. w sprawie uznania projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenia ochrony międzynarodowej złożonego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego lub bezpaństwowca za niezgodny z zasadą pomocniczości*, „Monitor Polski” 2016, poz. 1070.

⁴⁷ *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 grudnia 2016 r. w sprawie propozycji ustanowienia unijnego korekcyjnego mechanizmu alokacji uchodźców oraz mechanizmu solidarności finansowej*, „Monitor Polski” 2016, poz. 1183.

⁴⁸ A. Górny (i zespół), *Uchodźcy w Polsce...*, s. 84–87.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 87; CBOS, *Jakiej Unii chcą Polacy?* Komunikat z Badań, nr 50, kwiecień 2017, s. 2, 14–15.

Obecnie europejskie doniesienia medialne są bardzo krytyczne wobec polskiego rządu, czasami zbyt krytyczne. Większość Niemców nie postrzega obecnego polskiego rządu jako wiarygodnego partnera w Unii Europejskiej. Na pytanie: czy obecny polski rząd, biorąc pod uwagę rosnące różnice zdań na temat przyjmowania uchodźców, przyszłości Europy czy europejskich wartości, nadal jest wiarygodnym partnerem Unii Europejskiej? – aż 56 proc. respondentów odpowiada, że nie, a tak tylko 27 proc. badanych. Jeśli idzie zaś o opinie Polaków, to tylko 44 proc. respondentów odpowiada tak, a 32 proc. że nie. O tym, że obecny polski rząd nadal pozostaje wiarygodnym partnerem dla Niemiec przekonani są statystycznie najczęściej w Polsce właściciele firm i kadra kierownicza. W Niemczech różnice między poszczególnymi grupami nie odgrywają znacznej roli, przy czym młodzi ludzie stosunkowo często nie umieją odpowiedzieć na to pytanie. Niemcy odwiedzający Polskę, zwłaszcza regularnie, są częściej przekonani, że obecny polski rząd jest wiarygodnym partnerem Niemiec. Podobnie lepszą ocenę polskiemu rządowi wystawiają osoby lepiej oceniające sytuację w Polsce czy polskie cechy charakteru. Polacy, jak i Niemcy, którzy uznają obecny polski rząd za wiarygodnego partnera w Unii Europejskiej, częściej niż pozostali oceniają stan stosunków polsko-niemieckich jako dobry oraz rzadziej uznają wyżej wymienione problemy jako poważne w relacjach polsko-niemieckich. Polacy i Niemcy są zgodni, że kształtując relacje z krajem sąsiada, ich państwo powinno nastawiać się raczej na współpracę i osiągnięcie kompromisów niż na zdecydowaną obronę swoich interesów. W obu krajach uważa tak większość badanych. Polskie społeczeństwo jest podzielone w ocenie tego, komu polsko-niemieckie stosunki przyniosły więcej korzyści w gospodarce. Najlicniejsza grupa twierdzi, że oba kraje skorzystały na tym w równym stopniu (36 proc.). Niewiele mniej badanych uważa, że to Niemcy skorzystały bardziej (32 proc.). Polacy są podzieleni w opiniach, czy Niemcy traktują Polskę jako równorzędnego partnera w UE. Podobnie jak w ubiegłych latach, także obecnie grupa osób, które uważają, że Niemcy czynią to rzadko albo nigdy (47 proc.), przeważa nad grupą badanych, którzy sądzą, że jest tak zawsze lub często (39 proc.). Podobnie liczne grupy badanych uważają, że Niemcy przyczyniają się do przeciążania kryzysu migracyjnego (44 proc.), jak i do jego pogłębiania (39 proc.). Dwie trzecie Polaków nie dostrzega ze strony Niemiec zagrożenia militarnego. Podobnie istnieje przekonanie, że Niemcy nie stanowią dla Polski zagrożenia politycznego, choć odsetek osób,

które dzielają tę opinię, zmniejszył się o cztery punkty procentowe (z 61 proc. w 2015 roku do 57 proc. w 2017)⁵⁰.

Wszystko wskazuje jednak na to, że kryzys migracyjny będzie nadal miał duży wpływ na sytuację międzynarodową w Europie i stosunki polsko-niemieckie. Będzie miał istotny wpływ na podział środków w ramach unijnej polityki spójności w budżecie UE na lata 2021–2027⁵¹. A będący jego efektem narastający w Europie, także w Niemczech i Polsce, populizm i nacjonalizm stanowią zagrożenie dla jedności UE oraz dalszej integracji Europy i jej bezpieczeństwa. Istotną rolę w ich przewyżczeniu powinna więc odegrać daleko idąca współpraca wszystkich państw Europy, w tym także Polski i Niemiec, oparta na solidarności, przyjaźni i poszanowaniu suwerenności. Wyraźnie mówił o tym szef Komisji Europejskiej wygłaszając *Orędzie o stanie Unii 2018*, zaznaczając, że:

Nie możemy wciąż sprzeczać się w poszukiwaniu tymczasowych rozwiązań w przypadku kolejnego nowego statku z migrantami. Tymczasowa solidarność nie wystarcza. Potrzebujemy trwałej solidarności i dzisiaj i zawsze⁵².

ZAKOŃCZENIE

Historia Polski pokazuje, że zawsze mieliśmy trudności z ułożeniem sobie relacji tak z Zachodem, jak i Wschodem, a zwłaszcza z bezpośrednimi naszymi sąsiadami, tj. z Rosją i Niemcami. Dla Rosji, w jej polityce międzynarodowej byliśmy zawsze dalekim Zachodem, a dla Niemiec dalekim Wschodem. Byliśmy krajem zbyt słabym, peryferyjnym w Europie i dlatego narażonym na utratę niepodległości i suwerenności, którą utraciliśmy po trzecim rozbiórze Polski aż na 123 lata, a po II wojnie światowej na kolejne 45 lat. Dopiero upadek komunizmu w Polsce w 1989 roku, zjednoczenie Niemiec w 1990 roku i rozpad ZSRR w 1991 roku ponownie otwar-

⁵⁰ A. Łada (i inni), *Barometr Polska – Niemcy 2016. Polacy i Niemcy o sobie nawzajem 25 lat po podpisaniu traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, Instytut Spraw Publicznych, Bertelsmann Stiftung, Warszawa 2016, s. 55–50; A. Łada, *Barometr Polska – Niemcy 2017. Polskie społeczeństwo o niemieckiej polityce i wzajemnych relacjach*, Fundacja Instytutu Spraw Publicznych, Warszawa 2017, s. 5–6.

⁵¹ Szerzej na ten temat patrz: S. Gomułka, *Budżet pełen innowacji*, „Rzeczpospolita”, 4 lipca 2018, s. A27; W. Gądomski, *Same złe scenariusze*, „Gazeta Wyborcza”, 13 sierpnia 2018, s. 10; T. Bielecki, B.T. Wieliński, *Czy Paryż zakreśli Warszawie kurek z pieniędzmi z Unii Europejskiej?*, „Gazeta Wyborcza”, 31 sierpnia 2018, s. 10; J.M. Fiszer, *Bilans dotychczasowego członkostwa Polski w Unii Europejskiej i jej perspektywy w XXI wieku*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2018, nr 2(61), s. 255–273.

⁵² J.C. Juncker, *Orędzie o stanie Unii 2018*, Komisja Europejska, Bruksela 2018, s. 8.

ły drogę do normalizacji stosunków Polski z sąsiadami, także z Rosją i Niemcami. Suwerenna Polska wreszcie mogła sama decydować o swojej polityce zagranicznej, bezpieczeństwie narodowym i międzynarodowym.

Droga Polski do pełnej suwerenności i demokratycznej Europy była jednak długa i kręta. Wbrew bowiem różnym obietnicom Zachód, w tym także RFN, postawił Polsce wiele trudnych warunków, od spełnienia których uzależnił nasze członkostwo w strukturach euroatlantyckich, tj. w NATO i Unii Europejskiej. Opór stawiała też Federacja Rosyjska, dla której Polska po 1991 roku nadal miała być domeną jej wpływów. Dla Polski Rosja była najważniejszym partnerem gospodarczym i zarazem zagrożeniem na Wschodzie, a dla Federacji Rosyjskiej Polska nie stanowiła priorytetu w jej polityce zagranicznej. W Rosji dominowała tendencja do pomijania lub lekceważenia Polski w Europie⁵³.

Przystąpienie Polski do NATO i Unii Europejskiej wbrew oczekiwaniom nie zaowocowało lepszymi stosunkami Polski z Rosją. Stosunki te nadal są w głębokim kryzysie. W związku z tym Polska powinna troszczyć się o rozwój dobrosąsiedzkich relacji z Niemcami, które są naszym sojusznikiem w NATO i najważniejszym partnerem w Unii Europejskiej, oraz z USA. Tylko w ten sposób można zapobiec nowemu Rapallo i układowi rosyjsko-niemieckiemu, wzorowanemu na pakcie Ribbentrop–Mołotow, który doprowadził do wybuchu II wojny światowej. Bez wsparcia USA, Unii Europejskiej i NATO nasze interesy narodowe i bezpieczeństwo międzynarodowe będą poważnie zagrożone. Niemcy i Rosja mogą bowiem znaleźć wspólny język i rozwijać współpracę ponad Polską i głowami Polaków naszym kosztem. Rosjanie już dawno związali swoje interesy z Niemcami, zwłaszcza w sferze gospodarczej. Świadczą o tym m.in. gazociągi Nord Stream 1 i 2⁵⁴ oraz liczba bezpośrednich inwestycji zagranicznych, które Niemcy lokują w Rosji mimo nałożonych na nią przez UE sankcji ekonomicznych za aneksję w 2014 roku Krymu. W ten spo-

⁵³ E. Szkop, *Gospodarka w relacjach Unia Europejska – Federacja Rosyjska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 30–33; K. Przybyła, *Rosyjska polityka wobec Zachodu – wybrane zagadnienia*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2013, nr 26, s. 67–89; R. Jakimowicz, *Zarys stosunków polsko-rosyjskich w latach 1992–1999*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2000; A.V. Kozhemiakin, R.E. Kanet, *Russia and Its Western Neighbours in the „Near Abroad”*, w: *The Foreign Policy of the Russian Federation*, Palgrave Macmillan, London 1997, s. 35–26.

⁵⁴ 5 września 2018 roku rozpoczęło się układanie gazociągu Nord Stream 2. Zob. *Nord Stream 2. Ruszyła budowa gazociągu*, „Gazeta Wyborcza”, 6 września 2018, s. 13.

sób Niemcy pośrednio wspierają agresora, a Polska, wspierając Ukrainę, naraża się na gniew Moskwy⁵⁵.

Unia Europejska i NATO oraz Polska i Niemcy muszą dziś zintensyfikować współpracę oraz jak najszybciej przezwyciężyć wiele problemów wewnętrznych i międzynarodowych, w tym także kryzys migracyjny, które zakłócają wzajemne relacje oraz zagrażają naszemu bezpieczeństwu i pokojowi w Europie. Trzeba wejść na wyższy poziom stosunków wzajemnych, czyli rozwinąć stan dojrzałego i pragmatycznego partnerstwa między Polską a Niemcami, w którym elity polityczne i rządy obu państw będą uwzględniać bardziej niż dotąd interesy i potrzeby Polaków, zwłaszcza w ramach UE i NATO, oraz nadal konsekwentnie realizować cele i zadania nakreślone w traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku.

⁵⁵ J.M. Fiszer, *Pragmatyczna polityka Niemiec wobec Rosji i jej skutki dla bezpieczeństwa Europy w XXI wieku*, „*Studia Politica Germanica*” 2016, nr 2(5), s. 11–34; A. Sakson, *Współczesna niemiecka geopolityka – ciągłość i zmiana*, „*Myśl Ekonomiczna i Polityczna*” 2016, nr 4(55), s. 356–365; P. Buras, *Między europeizacją a Gazpromem: Niemcy, Rosja i bezpieczeństwo energetyczne*, „*Raporty i Analizy*” 2008, nr 7.